

ks. Paweł Wołczyński, Warszawa - Radom

Ks. Ignacy Bokwa, *Eschatologia znaczy Pełnia*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2003, ss. 79.

Eschatologia jako dziedzina teologiczna, przez wieki istnienia Kościoła, zajmowała miejsce marginalne i cząstkowe w stosunku do innych traktatów teologicznych. Aż do XX wieku niemal we wszystkich podręcznikach teologicznych problematyka eschatologiczna umieszczona była na końcu, w formie bardziej przypominającej aneks do całości, niż poważną analizą rzeczy ostatecznych, zwieńczającą wszystkie inne traktaty. Jakby tego było za mało, te rozważania koncentrowały się głównie na zapowiedziach końca świata, a także na zapowiadających go różnego rodzaju kataklizmach i nieszczęściach. Dopiero wiek XX przyniósł ożywienie eschatologii, połączone z „wysypem” niesamowitej ilości publikacji na ten temat. Znane jest dosyć dobrze, słynne już dzisiaj zdanie von Balthasara zapisane w jego *Verbum Caro. Skizzen zur Theologie*: «*Jeśli do liberalizmu XIX wieku mogły odnosić się słowa Troeltscha: „Biuro eschatologiczne jest zazwyczaj zamknięte”, to od przelomu wieków wprost przeciwnie – pracuje w nadgodzinach*».

Wielość publikacji eschatologicznych sprawiła, że teologia XX wieku występowała i rozwijała się głównie pod znakiem interesującego nas traktatu. Ta wielość publikacji kojarzy się z opasłymi tomami, które dla wszystkich zajmujących się teologią w stopniu zaawansowanym stanowią niemałą pomoc. Niestety, odstrasza ją tych, dla których teologia nie jest codziennym chlebem, a których również interesuje ta problematyka. Dlatego w dzisiejszych czasach, obok cennych, fachowych podręczników, istnieje nagła potrzeba publikacji lekkich, pisanych językiem zrozumiałym dla szerszego grona czytelników. Jedną z odpowiedzi na wspomniane zapotrzebowanie współczesności jest niewielka książka autorstwa ks. prof. UKSW dr hab. Ignacego Bokwy: *Eschatologia znaczy Pełnia*, wydana nakładem Wydawnictwa Diecezjalnego w Sandomierzu. Książka tak naprawdę jest zbiorem wykładów - konferencji, które Autor wygłosił w dniach 30 i 31 stycznia 1999 roku, w Domu Generalnym Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścicowych w Sulejówku pod Warszawą. Jest to osiem wykładów, które w powyższej publikacji odpowiadają liczbie rozdziałów.

W pierwszym rozdziale Autor koncentruje się na znaczeniu etymologicznym słowa „eschatologia”, ukazując różnorodność znaczeń tego terminu. Również w zręczny sposób przedstawia rys historyczny tego traktatu, dotycząc nauki Soboru Laterańskiego IV z 1215 roku, neoscholastycznej eschatologii XIX wieku, a także ukazując wpływ eschatologii katolickiej (H.V. von Balthasar, K. Rahner, Y. Congar, J. Ratzinger, W. Kasper, G. Lohfink) i protestanckiej (K.Barth, C. Dodd, R. Bultmann, O. Cullmann, J. Moltmann, E. Jüngel) na obecny kształt tej dziedziny wiedzy. Na końcu tego rozdziału Autor stara się odpowiedzieć na pytanie: Jakie są tendencje we

współczesnej eschatologii? W odpowiedzi na nie Autor prezentuje sześć propozycji, z których można wyciągnąć wniosek, że nasza refleksja na temat eschatologii nie powinna być dociekaniem co do sposobu dziania się „rzeczy ostatecznych”, ale punkt ciężkości należy umieścić w kategoriach osobowych, gdyż eschatologia to spotkanie ludzkiej osoby z Osobową rzeczywistością Boga.

Kolejny rozdział poświęcony jest ujęciu eschatologii przez jednego z największych teologów XX wieku, Hansa Ursa von Balthasara. Wybór tego teologa jest zrozumiałą, przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze: fenomen teologicznej myśli von Balthasara jest niezwykle bogaty. Bez przesady można powiedzieć, że wywarł trudny do przecenienia wpływ na kształt katolickiej teologii XX wieku, a zwłaszcza eschatologii. Po drugie: eschatologia szwajcarskiego teologa była tematem rozprawy habilitacyjnej ks. Bokwy, dlatego w myśl zasady „koszuła bliższa ciału”, wcale nie dziwi wybór eschatologicznej myśli Bazylejczyka, jako przewodniej dla całej omawianej publikacji. Zdaniem naszego teologa najwyższy czas skończyć z przedstawianiem eschatologii jako scenariusza wydarzeń dziejących się poza Bogiem i obok Niego. Najważniejsze jest to, że eschatologia dzieje się w łonie samego Boga. Działa On w swoim Synu, Jezusie Chrystusie. Dlatego sprowadzenie całej eschatologii do Osoby Jezusa Chrystusa pozwala spojrzeć na rzeczy ostateczne we właściwy sposób. Balthasar krytykuje eschatologię, która zamiast skupić się na Bogu, za punkt wyjścia obiera człowieka i jego śmierć, dyskutując tylko i wyłącznie na temat miejsc i stanów eschatycznych, natury ciała uwielbionego itp.

Zdaniem szwajcarskiego teologa, aby móc mówić, czy też pisać na temat nieba, piekła i czyśćca, należy zacząć od rzeczywistości sądu. Temu tematowi poświęcony jest trzeci rozdział książki. Sąd jest postrzegany w teologii jako początek dopełnienia. W sądzie człowiek przeżywa ostateczność swojego spotkania z Bogiem, wiedząc że czas życia na ziemi już się skończył. W tym momencie człowiek konfrontuje swoje życie w kontekście Bożej prawdy. Balthasar twierdzi, że człowiek w chwili swojego sądu tak naprawdę dokonuje go sam nad sobą. Bóg daje wówczas światło, dzięki któremu może on zobaczyć swoje życie i ocenić je. Stając w obliczu Stwórcy człowiek odnajduje swoją osobistą drogę dopełnienia.

Czwarty rozdział książki zatytułowany *Czyściec - poszukiwanie tożsamości*, wskazuje na to, że problematyka czyśćca jest kwestią złożoną. Czyściec jest poszukiwaniem tożsamości, czyli próbą odpowiedzi na pytanie: kim naprawdę jestem? To poszukiwanie następuje poprzez oczyszczającą miłość Boga. Ten ogień Bożej miłości ukazuje każdemu człowiekowi wzór człowieczeństwa, do którego powinno się dążyć w swoim doczesnym życiu. Autor w tym rozdziale dokonuje historycznej analizy pojęcia czyśćca, poczynawszy od Orygenesusa, a skończywszy na reformie odpustów dokonanej przez papieża Pawła VI.

Ks. Bokwa wydobywa również sprzeczne z nauką katolicką, choć dość interesujące, poglądy reprezentowane przez Marcina Lutera.

Czym jest niebo? Szukając odpowiedzi na to pytanie człowiek dotyka rzeczywistości nieosiągalnych dla ludzkiej percepcji. Porusza się niczym „ślepiec w mrokach jaskini”. Dla chrześcijanina bowiem niebo jest wydarzeniem wielkiego i niepojętego szczęścia. Człowiek zostaje ostatecznie dopełniony przez uszczęśliwiające spotkanie z Bogiem. Dzięki temu możemy doświadczyć, że dzieje stworzenia, a przez to każdego człowieka, są ostatecznie w ręku Boga. Jest to wielka radość i szczęście wyplývające z faktu bycia blisko Boga, a nawet w Nim.

Piekło – rzeczywistość zbawcza? To pytanie w tytule kolejnego rozdziału, samo w sobie jest już prowokacją. Jakże inaczej może być jednak, gdy poruszamy się w temacie należącym do najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych na arenie współczesnej teologii. Czy jest możliwe, aby Bóg potępił człowieka? Czy istnieje możliwość zatracenia na zawsze? Czy człowiek jest w stanie odrzucić Boga na całą wieczność? Żaden człowiek autentycznie i głęboko wierzący nie może przejść obok tych pytań obojętnie. Odpowiedź jest jednak bardzo trudna i złożona. Ktoś mógłby nawet powiedzieć, że próbę odpowiedzi na powyższe pytania można porównać z „zagładaniem Panu Bogu do rękawa”. Jednak, aby teologia mogła wychodzić naprzeciw egzystencjalnym problemom współczesnego człowieka, to nie może bać się stawiania takich pytań, nawet jeśli odpowiedź na nie może być bardzo trudna, czy wręcz niemożliwa do uzyskania.

Siądmy rozdział poświęcony jest jednemu z artykułów Wyznania Wiary: „zstąpieniu do piekieł”. Ten artykuł jest kluczem do zrozumienia całej eschatologii Hansa Ursa von Balthasara, cichego bohatera książki ks. Bokwy. Autor, idąc za myślą słynnego Bazylejczyka, pisze, że zstąpienie Chrystusa do piekła w dzień Wielkiej Soboty to wydarzenie zbawcze i prawda Objawienia, w której trynitologia, chrystologia, soteriologia i eschatologia łączą się w jedność o nie znanym dotąd zagęszczeniu. W innym miejscu możemy przeczytać, że zstąpienie do piekieł jest proklamacją Dobrej Nowiny i źródłem chrześcijańskiej nadziei powszechnego zbawienia. Pisząc i rozmawiając o piekle trzeba zawsze pamiętać o tym, co szwajcarski teolog bardzo często powtarzał: „Władza Boga nie kończy się przed bramami piekła. Bóg naprawdę jest Bogiem i to do Niego należy ostatnie słowo!”

W ostatnim rozdziale książki czytamy o różnicy między pojęciem zbawienia i odkupienia, a także o koncepcji tych pojęć w dwóch szkołach teologicznych średniowiecza: tomistycznej i franciszkańskiej. Autor koncentruje się również na charyzmacie Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścicowych. Nie można zapomnieć, że omawiana książka jest zbiorem wykładów skierowanych do członkiń tego zgromadzenia. Zresztą ks. Bokwa pięknie ukazał w tej książce cel i sens tego zgromadzenia: „Jeśli nasze życie pojmujemy i przeżywamy jako wędrowanie i pielgrzymowanie, to myślimy nie tylko o samej drodze, ale również o celu. To on nadaje temu życiu sens i kierunek, dostarcza koniecznej motywacji i energii. Przypominanie o ostatecznym celu człowieka i jego życia, o jego eschatologicznym spełnieniu, powinno stawać się coraz bardziej doniosłym elementem duchowości zgromadzenia. Jest ono potrzebne jak rzadko kiedy”

Całość publikacji jest spójna, poprawna metodologicznie, dotycząca problemu bardzo istotnego dla każdego człowieka – wieczności. Wielkim plusem jest fakt, że Autor pisał językiem zrozumiałym dla szerokiej liczby odbiorców, również dla tych, którzy na co dzień nie parają się zawodowo teologią. Szkoda tylko, że nie zostały poruszone tematy nie będące wprost tematami eschatologicznymi, ale zagadnieniami, do których właśnie eschatologia powinna się ustosunkować. Chodzi tu o takie problemy jak: wiara w reinkarnację, ezoteryka, zjawiska parareligijne itp. Właśnie o to najczęściej pyta współczesny wyznawca Chrystusa. Co prawda, te tematy zostały wymienione w ostatnim rozdziale publikacji, ale to zbyt mało, aby rozwiać wątpliwości i zaspokoić ciekawość czytelników. Nie zmienia to jednak faktu, że książka ks. Bokwy, a raczej jej prosty i czytelny, a przy tym dojrzały teologicznie przekaz, pokazuje bardzo dobitnie, że nadszedł czas, w którym na tematy teologiczne nie rozmawia się tylko w

wąskim gronie fachowców. Coraz częściej współczesny człowiek formułuje pytania, wchodzi w dyskusje, jest po prostu ciekawy tego wszystkiego, co wiąże się z jego wiarą. Dlatego pozostaje tylko żywić nadzieję, że niewielka książka radomskiego kapłana będzie inspiracją dla innych profesorów i wykładowców, aby poza publikacjami stricte naukowymi, pisać również dla szerszego grona czytelników. Jest to o tyle ważne, że tego rodzaju publikacje są również formą walki o duszę współczesnego człowieka – szczególnie młodego, którego kostyczny i zimny przekaz prawd wiary często odstrasza, zamiast zachęcać do Boga i Kościoła.